



## Wystawa „Fizyka zabawek” w Słupsku

*Katarzyna Szerement*

*Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku*



Tłumy na wystawie „Fizyka zabawek”



Organizatorzy Wystawy

W dniach 1.03–12.03 w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku Studenckie Koło Naukowe Fizyków TETRAKTYYS zorganizowało kolejną edycję wystawy „Fizyka zabawek”. Wystawa odbyła się w sali konferencyjnej w Domu Studenta nr 4. Wystawa zawierała ponad 150 eksponatów i podzielona była na pięć stanowisk. Na pierwszym stanowisku zgrupowane były eksponaty dotyczące elektryczności i magnetyzmu. Zabawką wzbudzającą największe emocje wśród zwiedzających była kula plazmowa, w której można było obserwować widowiskowe wyładowanie gazowe. Ciekawym eksponatem było „urządzenie do pomiaru potencjału intelektualnego”, zbudowane z szeregu płytek wykonanych z różnych metali, w których płytki te stanowiły elektrody, a ciało ludzkie elektrolit. Zwiedzający miał wybrać takie dwie płytki, po dotknięciu których można było uzyskać najwyższe napięcie mierzone na mierniku. Oprócz tego można było obejrzeć lewitujące magnesy, różnego typu wahadła magnetyczne czy też baterie z ziemniaków i cebul. W dziale mechaniki zaskakiwały zwiedzających działające pozornie wbrew prawom fizyki wstające bączki, kręcące się tylko w jedną stronę amulety celtyckie, wjeżdżające pod górę stożki oraz cały szereg kroczących po równiach pochyłych drewnianych zwierzątek. Nad stanowiskiem zjeżdżał na małym rowerku po linii miś ekwilibrysta, którego zdjęcie znalazło się też na koszulkach organizatorów jako maskotka wystawy. Na następnym stanowisku przedstawiane były zabawki obrazujące procesy termodynamiczne. Nikt ze zwiedzających nie zdawał sobie wcześniej sprawy, że temperaturę można mierzyć przy użyciu szklanych ku-

lek wypełnionych kolorową cieczą, pływających w termometrze Galileusza. Za pomocą termometru miłości można było zmierzyć swoje uczucia. Po położeniu go na dłoni kolorowa ciecz zaczynała gwałtownie bulgotać, oczywiście tylko w przypadku osoby zakochanej. Kaczka pijaczka zachowywała się jak *perpetuum mobile* – ciągle pochylała się nad szklanką, aby napić się wody. Co ciekawe, gdy w szklance znajdował się alkohol, kaczka poruszała się szybciej. W części wystawy dotyczącej optyki w osłupienie wprowadzała zwiedzających „wirtualna” świnka, którą widać było w otworze jednego z dwóch zwierciadeł wklęsłych. Jednak po próbie uchwycenia świnki okazywało się, że jej tam nie ma. Natomiast w magicznej skarbnice w niewyjaśnionych okolicznościach ginęły wrzucone tam monety. Ktoś stwierdził, że może to być model budżetu naszego państwa. Na ostatnim stanowisku poświęconym akustyce grały kieliszki, fujarki, flety i cymbałki. Fale akustyczne i ich widmo można było obserwować na monitorze komputera za pomocą wirtualnego oscyloskopu.

W czasie dwóch tygodni trwania wystawy odwiedziło ją około dwóch tysięcy uczniów liceów i gimnazjów w zorganizowanych grupach oraz około kilkuset osób przychodzących indywidualnie. Wystawa otwarta była w godzinach od 9.00 do 19.00. Prezentacje prowadziło dziesięcioro członków Koła Tetraktys, którzy, pomimo wielkiego zmęczenia, nie zamierzają poprzestać na tym przedsięwzięciu i również w przyszłości popularyzować fizykę wśród młodzieży.



## SPROSTOWANIE

Redakcja przeprosza Andrzeja Kajetana Wróblewskiego za to, iż odnośnik do książki *Prawda i mity w fizyce* był użyty niewłaściwie (*Foton 84, Albert Abraham Michelson – noblista ze Strzelna*, Tomasz Kardaś i Szymon Kardaś). Powstała sugestia, iż to z tej książki pochodzą cytaty o prześladowaniu Żydów w Strzelnie. Tymczasem w książce jest omówiony problem znalezienia prędkości światła i fałszowań historycznych na temat Roemera.

Jeśli przypadkiem są jeszcze tacy, którzy nie znają tej książki, to gorąco ją polecamy.